

Kto jest sponsorem terroryzmu na Bliskim Wschodzie?

7 listopada 2017

Rewelacje byłego premiera Kataru, Hamada bin Jassim bin Jaber al-Thani na ten temat zostały całkowicie zignorowane przez korporacyjne fake mendia.

To nic, że każdy rozsądny i uczciwy analityk i komentator zna odpowiedź na postawione w tytule pytanie, macherzy od propagandy uważają jednak, że odwracając twierdzenie Goebbelsa, jeśli się o czymś nie mówi to to nie istnieje. Tym razem jednak te rewelacje nie pochodzą z RT czy Sputnika (bo jak wszyscy doskonale wiedzą są to tuby propagandowe Kremla czyli wiarygodności zero) tylko od polityka, który pełniąc funkcję premiera miał bardzo dokładny wgląd w sytuację.

Były premier Kataru ujawnia metody współpracy swojego kraju z Arabią Saudyjską i Turcją, pod nadzorem USA w organizacji, dostawach broni i funduszy terrorystom w Syrii. Jaber al-Thani, który nadzorował do 2013 roku operacje Kataru na terenie Syrii powiedział „Nie chcę wchodzić w szczegóły lecz mamy kompletną dokumentację o sposobach jakimi działaliśmy na terenie Syrii”. Al-Thani utrzymuje, że saudyjski król Abdullah, który rządził do swojej śmierci w 2015 i USA powierzyli Katarowi pierwszoplanową rolę w tajnych operacjach i prowadzeniu wojny per procura.

Komentarze byłego premiera Kataru zostały odebrane jako forma obrony i usprawiedliwienia roli Kataru w popieraniu terroryzmu oraz jako krytyka roli Arabii Saudyjskiej i USA, które wysłały Katar na pierwszą linię wojny z Assadem. W każdym razie zmowa milczenia została przerwana a cała sprawa idzie na konto administracji Obamy a w szczególności byłej Sekretarz Stanu H.Clinton. Katar nie ma już nic do stracenia, zwłaszcza po wolcie Saudów, którzy chcą zrobić z Kataru kozła ofiarnego.

Jak już pisałem wyżej media mainstreamowe nie podjęły w ogóle tematu. Jedynie alternatywne typu Zero Hedge, Ron Paul Institute for Peace and Prosperity , Antiwar.com czy pojedynczy, niezależni analitycy zainteresowali się całą sprawą. To jednoznacznie potwierdza ogólnie znaną tezę, że media korporacyjne nie są od informacji a raczej od dezinformacji. Już w sierpniu 2016 Trump oskarżał Obamę i Clinton o to, że byli twórcami tzw. Państwa Islamskiego. Wtedy reakcja mediów była natychmiastowa, wszyscy rzucili się na Trumpa. Wszystko jednak okazało się prawdą.

Tym bardziej dziwi milczenie tych, którzy mogliby wyciągnąć z tego korzyści polityczne z prezydentem Trumpem na czele. Świadczy to niezbitie jakie realne wpływy ma ma deep state w USA. Trump mógłby raz na zawsze pogрузić politycznie H.Clinton ale tego nie zrobił. Jedynym powodem takiego zachowania może być fakt, że Trump i jego administracja ma niewiele do powiedzenia w USA.

Jak ma się Polska do tego wszystkiego? Otóż okazuje się, że nasz rząd chodząc na pasku „wiecznego sojusznika” wspiera twórców i sponsorów światowego terroryzmu, dzięki którym Europa przeżywa obecnie inwazję nachodźców. To nic, że nie godzimy się na ich przymusową relokację, problem zbliżył się do naszych granic i prędzej czy później będzie nas dotyczył.

Autorstwo: Jarek Ruszkiewicz SL

Źródło: NEon24.pl